

Między zbrodnią a zaklęciem. Kilka uwag o psychologii bohaterek Mickiewiczowskich ballad

Martyna Baśkiewicz

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0009-0001-0702-8431

e-mail: martyna.bas@o2.pl

<https://doi.org/10.19195/0079-4767.62.2>

Abstract

Between crime and enchantment:
Some notes on the psychology
of female protagonists in Mickiewicz's ballads

This text is an analysis of two well-known ballads by Adam Mickiewicz, *Lilie* and *Świtezianka*, and is dedicated to the female protagonists. They are characterized by ruthlessness and cruelty, and both are linked to a force majeure responsible for the order of the world. This work also attempts to demonstrate that the characters suffer from psychological disorders. The Lady exhibits psychopathic tendencies, while *Świtezianka* is an example of sadism and bipolar disorder. These conditions have a significant impact on the behavior of the discussed protagonists; their illnesses determine the actions of these women and, at the same time, make them complex and enigmatic characters.

Keywords: literary character, woman, mental disorder, psychoanalysis, ballad, Adam Mickiewicz, romanticism

Gloryfikowane, wychwalane, podziwiane — kobiety romantyzmu zdominowały epokę. Miały one różne twarze. Czasem był to typ duszy nieodgadnionej, szukającej sensu życia w poezji, stającej się istotą niezrozumianą po zamążpójściu. Niekiedy spotykamy kobietę opuszczoną, tęskniącą za kolejnymi adoratorami. Wreszcie pojawia się wybranka natchniona, pełniąca funkcję muzy, często nieświadoma swojej wielkiej roli w życiu artysty¹. Naturalnie zatem kobieta romantyczna stała się bohaterką licznych dzieł epoki, a twórcą ukazującym w swoich utworach nietuzinkowe kobiece kreacje był Adam Mickiewicz.

Artykuł ten jednak nie jest wyłącznie próbą udowodnienia niesamowitości charakterów przedstawicielek płci pięknej pojawiających się w balladach Mickiewicza. Jest to przede wszystkim analiza sylwetek tych kobiet oraz ocena ich w sposób inny od dotychczasowych ustaleń. W tym celu, oprócz ukazania korelacji, jakie zachodzą pomiędzy nimi a naturą, rozumianą jako autonomiczny, samoistny byt, omówione zostaną zjawiska z dziedzin psychologii i psychiatrii. Pojawią się tu także odniesienia do symboliki kulturowej, folkloru, historii oraz wierzeń ludowych, które stanowią nieodłączny aspekt poszczególnych ballad, pozwalający na przyjrzenie się kobietom z różnych punktów widzenia. Jest to szczególnie ważne, gdyż zależy nam na zrozumieniu motywacji ich działań. Poruszone zostaną zatem zjawiska nie tylko aktualne, ale również istotne, ponieważ jest to próba lektury feministycznej, skupionej nie na samym autorze, lecz na wykreowanych przez niego bohaterkach.

Pani zabija pana

Ballada inspirowana średniowiecznym utworem *Pani pana zabiła*² napisana została przez młodego Mickiewicza w 1820 roku i do tej pory zachwyca swoim kunsztem. Bogusław Dopart widzi w *Liliach* jedno z arcydzieł balladowych, określając je jako mistrzowskie i przypisując mu rangę najwyższą w ówczesnej praktyce poetyckiej³. Stoi za tym przede wszystkim nadanie pieśni gminnej nowej głębi i uformowanie jej tak, że w efekcie końcowym jej walory estetyczne i zawarte w niej motywy śmiało mogą zająć miejsce obok

¹ S. Wasylewski, *O miłości romantycznej*, Lwów 1921, s. xxii–xxiv.

² E. Kucharski, „Pani Pana zabiła” jako zabytek średniowiecznej poezji dworskiej, „Pamiętnik Literacki” 28, 1931, s. 349.

³ B. Dopart, *Ballady i romanse — przełom i kontynuacja*, [w:] A. Mickiewicz, *Ballady i romanse*, oprac. M. Woźniak-Działak, B. Dopart, wydanie jubileuszowe, Kielce 2022, s. 273–297.

antycznych tragedii⁴ czy dramatów Szekspira⁵. Mickiewicz przenosi nas do mediewalnej rzeczywistości i rysuje nam świat przedstawiony jako magiczny, prymitywny, tajemniczy i przede wszystkim ściśle związany z naturą, której najistotniejszym elementem są oczywiście tytułowe kwiaty. Z pozoru zwyczajne, towarzyszą czytelnikowi przez cały utwór, zarówno na początku, jak i na końcu historii, spajając z sobą kolejne zdarzenia, by w końcu doprowadzić główną bohaterkę do tragicznego finału.

Symbolika lilii jest bogata i zostaje przez Mickiewicza skrupulatnie wykorzystana, co jeszcze mocniej uwypukla korelacje zachodzące między Panią a kwiatami, pod którymi ukryła mogiłę zamordowanego małżonka. Lilie bowiem to noc, księżyc i kłamstwo⁶. Reprezentują one niejako postawę bohaterki (fałsz), jej czyny (grzech) oraz czas i miejsce dokonanej przez nią zbrodni (pełnia i mroczny las). Poprzez lilie natura odgrywa rolę świadka morderstwa i jednocześnie odzwierciedla wszystkie aspekty zbrodni. Rośliny posadzone na grobie Pana skrywają mroczną tajemnicę okraszoną magią.

Na tym wachlarz znaczeń lilii w tym utworze jednak się nie kończy. Warto przypomnieć fragment, w którym Pani otrzymuje wieniec weselny. Pierwszym skojarzeniem, jaki przychodzi on na myśl, może być tradycyjne dziewictwo panny młodej. Czyżby to była Mickiewiczowska ironia podkreślająca niewierność i obłudę Pani? Być może, w końcu ta zdradliwa kobieta bez wyrzutów sumienia pozwala prowadzić się do ślubnego kobierca, gdzie czeka na nią nie jeden, lecz dwóch braci zmarłego męża. Sięgnijmy jeszcze głębiej. Lilie są również zwiastunem nieśmiertelności, odrodzenia, wreszcie zmartwychwstania⁷. Jak dowiadujemy się z opracowania opartego na zbiorach Adama Fischera, „lilia wyrasta na grobie niewinnej osoby”⁸. Tę wielorakość uzupełniających się znaczeń Mickiewicz stosuje w sposób przemyślany, dopasowując je do przebiegu zdarzeń⁹.

⁴ W. Borowy, *Ballady i romanse*, [w:] *idem, O poezji Mickiewicza*, t. 1, Lublin 1958, s. 96–97.

⁵ M. Jastrun, *Wizerunki*, Warszawa 1956, s. 69, cyt. za: K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo i tradycja. O „Balladach i romansach” Mickiewicza*, Słupsk 1994, s. 222.

⁶ W. Kopaliński, *Lilia*, [hasło w:] *idem, Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 199–201.

⁷ *Ibidem*, s. 201.

⁸ J. Sosnowska, *Lilia*, [hasło w:] *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, red. M. Kujawska *et al.*, Wrocław 2016, s. 412.

⁹ O znaczeniu w balladach Mickiewicza bieli, którą lilie tutaj reprezentują, pisze również Marta Piwińska, dostrzegając w tej barwie odniesienia zarówno do niewinności, jak i tajemnicy, zbrodni, wreszcie śmierci i upiórów. Zob. M. Piwińska, *Koloryt uczuć, klimat wewnętrzny, topografia wyobraźni w cyklu „Ballad i romansów”*, [w:] *eadem, Wolny myśliwy. Ośiem prób czytania Mickiewicza*, Gdańsk 2003, s. 45–47.

Bardzo istotne jest przywołanie lilii na początku (w trakcie ich siania) oraz na końcu utworu (chwilę po zerwaniu) — przywodzi to na myśl związek między ziarnem a owocem, przyczyną a skutkiem. Możemy nawet pokusić się o odnalezienie nawiązań do Pisma Świętego: „co człowiek sieje, żąć będzie” — czytamy w liście do Galatów¹⁰. Pani dokonała zbrodniczego czynu i musi zmierzyć się z jego konsekwencjami — zależność ta została zobrazowana za pomocą lilii. Grobowe kwiaty nie mogą zwiastować dobrego małżeństwa — zdaje się nam mówić Mickiewicz.

Sam motyw siania również zawiera w sobie pewną symbolikę, tym razem jednak mającą znamiona czegoś magicznego i rytualnego:

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana.
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa:
„Rośnij kwiecie wysoko,
Jak pan leży głęboko;
Jak pan leży głęboko,
Tak ty rośnij wysoko”¹¹.

Według Kazimierza Cysewskiego w przytoczonym fragmencie „dostrzegamy następujące elementy: czynność [sianie kwiatów], »przedmiot« znaczący [lilie], formuła językowa, sposób wykonania [śpiew], czas wykonania [w momencie siania]”¹². Tym samym lilie, będące częścią natury, jednocześnie należą także do świata nadprzyrodzonego. Kwiaty te stanowią więc łącznik pomiędzy tym, co realne, i tym, co magiczne. Pani podczas kontaktu z liliami dopuszcza do siebie ich moc, oddając się niejako nieznanym sobie siłom, i naraża się na karę, której tak bardzo chciała uniknąć.

Pierwszym pytaniem, które należy sobie postawić, jest: dlaczego doszło do zbrodni? Akcja utworu rozgrywa się za panowania Bolesława Chrobrego w czasie, gdy odbywał on wyprawy zbrojne na Kijów. Pozostawiona przez męża młoda, samotna kobieta wdaje się w romans z innym mężczyzną. Ma świadomość niegodziwości swojego czynu, lecz najwyraźniej nie spodziewała się powrotu małżonka.

¹⁰ *List do Galatów*, [w:] *Pismo Święte Nowego Testamentu*, przeł. S. Kowalski, Warszawa 1973, s. 338.

¹¹ Korzystam z tekstu ballady cyt. za: A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 171–194.

¹² K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 231.

Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!
Król srogie głosi kary;
Powrócili mężowie¹³.

Co więcej, to nie reakcja Pana ją niepokoi. Pani boi się osądu króla, a więc instancji wyższej. Z przerażenia kobiety można wnioskować, że nie była ona jedyną niewierną żoną i przykłady królewskiej kary za cudzołóstwo są już w jej otoczeniu obecne. To właśnie strach przed konsekwencjami popycha Panią do zbrodni.

Do tego momentu motywacja kobiety jest jasna i w jakiś sposób zrozumiała. „Srogie kary” dla niewiernej kobiety z pewnością wiązały się z cierpieniem, zwłaszcza że w owych czasach cudzołóstwo było karane śmiercią, ewentualnie okaleczeniem — odcięciem nosa lub uszu, czasem również innych części ciała¹⁴. Strach przed okrutnym losem nie tłumaczy jednak postawy Pani po popełnieniu zbrodni. Bohaterka wręcz przechwała się przed pustelnikiem, nie tylko opisując mu swoją motywację, ale także z dumą opowiadając o zbrodni:

Ha! ha! mąż się nie dowie!
Oto krew! oto nóż!
Po nim już, po nim już!¹⁵

Nie ma w niej skruchy. Swoim zachowaniem przywodzi na myśl osobę chorą psychicznie¹⁶ o skłonnościach psychopatycznych, uniemożliwiających właściwą ocenę własnych czynów. Zdaje się, że morderstwo męża było impulsem, działaniem pod wpływem chwili. Potwierdza to reakcja Pani, która po zabójstwie w panice biegnie po radę do pustelnika. Taki nagły brak kontroli nad sobą to jeden z czynników przemawiających za psychopatią¹⁷. Bezwzględność nie tylko wobec męża, ale także własnych dzieci, które bohaterka pozbawia ojca i następnie okłamuje, to kolejna cecha Pani świadcząca o jej zaburzeniu¹⁸. Pierwszy grzech popycha ją do kolejnego i bohaterka nawet

¹³ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 173.

¹⁴ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków 1931, s. 115.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 173.

¹⁶ A. Kowalczykowa, *Romantyczni szaleńcy*, Warszawa 1977, s. 191. W swojej pracy autorka klasyfikuje Panią jako postać szaloną.

¹⁷ J. Groth, *Oblicza psychopatii*, Warszawa 2010, s. 65.

¹⁸ *Ibidem*, s. 59–63.

nie próbuje udawać, że czuje wyrzuty sumienia. Moment, w którym prosi o pokutę, przesycony jest obojętnością wobec popełnionej zbrodni. Psychopatia charakteryzuje się nie tylko brakiem poczucia winy i empatii, to także „upośledzenie związków z innym człowiekiem”¹⁹, co łączy się również z burzliwym życiem seksualnym²⁰ (w przypadku Pani będzie to oczywiście zdrada i zainteresowanie szwagrami).

Większość psychopatów cechuje jednak tak zwany deficyt lęku²¹, czego o Pani powiedzieć nie można. Chce ona za wszelką cenę uniknąć kary. Słowa pustelnika przynoszą jej ulgę, ale nie na długo, bo mimo że ukryła jedną zbrodnię, teraz ciąży jej inna, o wiele poważniejsza. Możemy ją więc określić jako psychopatkę neurotyczną²². Jej strach przed karą osiąga wymiar deliryczny — słyszy i widzi nieboszczyka, powoli popada w obłąd: ma wrażenie, że nocą „coś stuka się na dworze, coś chodzi po świetlicy”²³ i pod postacią ojca woła swoje dzieci.

To jednak nie powstrzymuje Pani przed kolejnym, pozbawionym honoru czynem — przyjęciem zalotów braci zamordowanego męża. Mogłoby się wydawać, że bohaterka próbuje uniknąć tej wątpliwej moralnie drogi, lecz jej wahanie trwa tylko tak długo, póki nie upewni się, że nie spotka ją za podjęte działania kara. I zapewne gdyby groził jej tylko ludzki wymiar sprawiedliwości, prawda nie zostałaby ujawniona. Mamy jednak w *Liliach* do czynienia z drugą jeszcze płaszczyzną — tą tajemniczą i magiczną, włączoną do ballady już na początku utworu za sprawą pustelnika. Postać ta to pośrednik pomiędzy światami, który jest świadomy powiązań między prawami natury a działaniami człowieka. Wie, że w obu światach obowiązuje jedna wspólna zasada, która zabrania zabijania.

Pani pogwałciła tę zasadę, dlatego spotkała ją kara. Zjawisko to zostaje przez Cysewskiego określone upodmiotowieniem czasoprzestrzeni²⁴. Człowiek, jako część świata natury, jest od niego zależny i nie może burzyć ustalonego

¹⁹ K. Pospiszyl, *Psychopatia*, Warszawa 2000, s. 19.

²⁰ *Ibidem*, s. 174.

²¹ *Ibidem*, s. 26–32.

²² O psychopatach i neurotykach szerzej pisze także Jarosław Groth we wcześniej wspomianej przeze mnie książce *Oblicza psychopatii*. Przywołuje on słowa psychiatry Herveya M. Cleckleya, który wyraźnie zaznacza, że psychopaci lęk odczuwają, choć w sposób inny niż ludzie niedotknięci tym zaburzeniem, a neurotyczność praktycznie u nich nie występuje (s. 36). W modelu prototypowym obrazu psychopaty Groth nie wymienia jednak deficytu lęku jako czynnika warunkującego, nie jest więc on cechą występującą zawsze, o czym pisze również Pospiszyl.

²³ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 177.

²⁴ K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 239.

porządku. Jeśli jednak odważy się pogwałcić to prawo, w sposób tajemniczy zainicjuje zdarzenia nadprzyrodzone i przywoła siły, nad którymi nie będzie w stanie już zapanować. Zwróćmy jednak uwagę, że w *Liliach* wywierają one swój wpływ nie tylko na Panią. Pierwotna moc natury karze również braci Pana, mimo różnej wagi występków popełnionych przez nich i przez Panią. Uroczystość ślubna odbywała się w cerkwi, więc wraz z nimi prawdopodobnie zginęli także goście weselni. Siła natury pochłonęła cały budynek, nie bacząc na to, kogo spotyka kara. Mamy wobec tego do czynienia z żywiołem brutalnym, który, sprowokowany przez czyn Pani, próbuje przywrócić zachwiany porządek za wszelką cenę. Główna bohaterka jest zatem w tej balladzie nie tylko psychopatką tracącą kontrolę nad własnym losem, ale również zapalnikiem wywołującym katastrofę.

Zapomniał strzelec o swej dziewczynie

Nieco inaczej relacja między kobietą a naturą jawi nam się w *Świteziance*. Ballada ta, podobnie jak *Lilie*, należy nie tylko do najbardziej znanych, ale także docenianych pod kątem artystycznym utworów Mickiewicza. Określana „harmonijną”, „powabną”, „uroczą”, wreszcie „najpiękniejszą”, budziła zachwyt już wśród współczesnych poecie odbiorców²⁵. Przenosimy się nad brzeg jeziora Świtez, nad którym świeci księżyc. W scenerii tej osadzeni zostają kochankowie, którzy widują się w tym miejscu każdej nocy. W przeciwieństwie do *Lilii*, w tej balladzie na początku pojawiają się wyraźne elementy sentymentalne, budzące przyjemne skojarzenia. Główni bohaterowie przywodzą na myśl pasterską parę, umieszczoną w urokliwej idylli:

Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka²⁶.

Ich conocne spotkania są pełne miłosnych wyznań — zakochani nie widzą poza sobą świata. Młodzieniec, pochłonięty wdziękami ukochanej, jest zdecydowany na kolejny krok i jednocześnie coraz bardziej niecierpliwy. Delikatna dziewczyna ma swoje tajemnice, obawia się niestałości uczuć ukochanego, oczekuje wierności. Tę arkadyjską atmosferę zakłóca spowijająca

²⁵ *Ibidem*, s. 75–76.

²⁶ Korzystam z tekstu ballady cyt. za: A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 77–88.

bohaterkę tajemnica — jej tożsamość pozostaje nieznaną, co frustruje strzelca, a my wyczuwamy w jego słowach zapowiedź jakiejś grozy, która będzie miała miejsce w drugiej części utworu:

Zawszeż po kniejach jak sarna płocha,
Jak upiór błędzisz w noc ciemną?²⁷

Sielanka zostaje przerwana z chwilą złożenia przysięgi przez młodzieńca. Odejście dziewczyny, gonitwa za nią i klęska poszukiwań stanowią złowróżbne tło, które spotęgowane zostaje zachowaniem przyrody. Ciszą zakłóconą porywistym wiatrem, dzikością lasu, wzburzoną wodą jeziora — to wszystko tworzy ponury nastrój, nagle przerywany pojawieniem się srebrnej piękności, czyli Świtezianki, niegdyś będącej płochą kochanką strzelca.

Przemiana ta, epatująca erotyzmem i zmysłowością, zostaje przyrównana przez Joannę Klausę-Wartacz do mitu o Cefalusie i Prokris, a samego Mickiewicza zestawia ona z wybitnym Owidiuszem²⁸. Dostrzega ona tym samym w *Świteziance* elementy mitologizujące, mimo iż, w przeciwieństwie do antycznego poety, autor ballady nie opisuje metamorfozy głównej bohaterki. Świtezianka, zaraz po przeobrażeniu, zjawia się w swojej prawdziwej postaci — jako przedstawicielka natury:

Jej twarz jak róży bladej zawoje,
Skropione jutrzeńki łezką;
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje
Obwiałą postać niebieską.
[.....]
I na wiatr lotne rzuciwszy stopy,
Jak tęcza śmiga w krąg wielki,
To znowu siekąc wodne zatopy,
Srebrnymi pryska kropelki²⁹.

Już na początku ballady płocha kochanka wydaje się powiązana z przyrodą: jest jak kwiat, jak powiew wietrzyka, jak nocny ognik. Reprezentuje sobą żywioł delikatny i ulotny, by następnie ukazać się jako gwałtowna i bezwzględna siła. Musimy jednak pamiętać, że tak naprawdę mamy do czynienia

²⁷ *Ibidem*, s. 79.

²⁸ J. Klaus-Wartacz, *Antyczne „Przemiany” i romantyczne metamorfozy. Tropami „Metamorfoz” Owidiusza w „Świteziance” Adama Mickiewicza*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 20, 2010, nr 1, s. 109–127.

²⁹ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 81–83.

z tą samą osobą. Kochanka/Świtezianka jawi się nam jako esencja natury o różnych obliczach: raz jest mżawką, raz burzą; raz delikatną falą, raz potężnym tsunami. Kontrast ten każe nam się zastanowić, czy mamy tutaj do czynienia z naturomorfizmem, czy może raczej z antropomorfizacją natury³⁰. Zdaje się, że jedno i drugie, ponieważ, jak wcześniej już zauważono, główna bohaterka to postać złączona z naturą i — zależnie od sytuacji — raz wykazuje cechy ludzkie, a raz naturalne. Ponadto przynależy ona jednocześnie do świata nadprzyrodzonego, będąc bytem o wątpliwej moralności.

Świtezianka, podobnie jak wcześniej omawiane *Lilie*, również porusza zagadnienie zbrodni i kary. Przewinienie kochanka ma zbliżoną wagę do czynu Pani, ale mniej drastyczny ciąg dalszy. Chłopak łamie przysięgę wierności, za co spotyka go kara — zostaje wciągnięty w głębiny jeziora i na wieki uwięziony.

Należy jednak rozważyć, czy słusznie. Bohaterka *Lilii* popełniła zbrodnię z premedytacją. Z obawy przed karą próbowała zataić swój czyn, nie odczuwała wyrzutów sumienia i nie miała oporów przed kłamstwem. W *Świteziance* młody kochanek się waha — nie jest pewien, walczy z sobą, bije się z myślami, a zjawia — istota, jak się okazuje, bezwzględna — kusi go. Ingerencja świata nadprzyrodzonego to dodatkowy element wpływający na decyzję bohatera, która nie może przez to zostać uznana za całkowicie świadomą.

Powróćmy raz jeszcze do tematu przysięgi. Na czym polega jej świętość? Chodzi o etykę, moralność czy może, tak jak w *Liliach*, reguły ustanowione przez świat nieznany, poza naszym zasięgiem? Musimy przejść do samego aktu składania ślubów przez młodzieńca. Nie są to przypadkowe słowa, lecz działanie w przemyślany sposób rytualne.

Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń piasku,
Piekielne wzywał potęgi,
Klął się przy świętym księżycu blasku³¹.

Te trzy elementy — ziemia, piekło i niebo jako kosmos³² — stanowią siłę i moc przysięgi, która dzięki nim staje się czymś więcej niż zwykłą obietnicą i przekracza sferę ludzkiej moralności. Księżyc „jest symbolem tajemnych, zakrytych stron Natury”, a także „zasady męskiej i żeńskiej”³³. Związek

³⁰ K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 94.

³¹ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 79.

³² K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 89.

³³ W. Kopaliniński, *Księżyc*, [hasło w:] *idem, Słownik symboli...*, s. 179–181.

między księżycem a wodą jeszcze wyraźniej łączy te ogniwa przyrody ze Świtezianką i mocami nadprzyrodzonymi. Po raz kolejny mamy więc do czynienia z upodmiotowieniem przestrzeni i bohaterem, który nieświadomie wiąże swój los z siłą wyższą i występuje przeciwko porządkowi natury.

W tym momencie ponownie możemy przypomnieć sobie pieśń Pani, przywodzącą na myśl rzucanie zaklęcia. W *Świteziance* mamy podobny zabieg — jest nim zdanie wypowiedziane dwukrotnie przez bohaterkę:

Bo kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!³⁴

Kochanka/Świtezianka wie, jaką wagę mają jej słowa. Jest nieubłagana i podstępna, przemawia w imieniu magicznej przyrody, której zasady zna — w przeciwieństwie do strzelca. Z premedytacją kusi go i skazuje na tysiąc lat więzienia. Mamy tutaj do czynienia z pewnym paradoksem — z niesprawiedliwością sprawiedliwości³⁵ — który pojawia się również w *Liliach*.

Podobnie jak w przypadku Pani, manipulacja, bezwzględność i brak wyrzutów sumienia podczas zadawania cierpienia drugiemu człowiekowi zdają się kreślić obraz Świtezianki jako postaci o cechach psychopatycznych. Bohaterka celowo i świadomie prowadzi kochanka ku zagładzie, wykorzystując do tego nie tylko prawa natury, lecz również swoje nadprzyrodzone zdolności. Jest ona bytem metafizycznym, a jednak bytem świadomym, który, poza przybraniem ludzkiej formy, posiada ludzkie lęki i obawy. Dwoistość ta zostanie rozwinięta przeze mnie w dalszej części rozważań, niemniej Świtezianka to istota przewrotna i zwodnicza, która z premedytacją tworzy podwaliny przyszłej tragedii.

Po wnikliwszym przeanalizowaniu jej zachowania, można dostrzec, że bohaterka wykazuje skłonności do sadyzmu, definiowanego zarówno jako cecha osobowości, jak i patologiczne funkcjonowanie seksualne³⁶. Jej kuszenie zawiera w sobie erotyzm wyraźnie wyróżniający się na tle pozostałych dwóch rusańczanych bohaterek ballad Mickiewicza. Świtezianka wabi młodzieńca obietnicami przyjemności, eksponuje swoje ciało, wreszcie odsłania „piersi łabędzie”³⁷. Jednocześnie pozostaje świadoma, że jeśli on ulegnie jej namowom,

³⁴ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 81.

³⁵ K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 246.

³⁶ J. Groth, *Oblicza psychopatii...*, s. 78.

³⁷ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse...*, s. 83.

spadnie na niego bolesna kara. Co więcej, jako byt powiązany z naturą, znający reguły nadprzyrodzonego świata, z pewnością musi także wiedzieć, że strzelec jej ulegnie. Ta premedytacja uwydatnia sadyistyczne skłonności bohaterki, która bawi się ze swoją ofiarą, jeszcze do niedawna będącą jej kochankiem. Poddaje młodzieńca testowi, którego wynik jest z góry przesądzony, płąsa po jeziorze w erotycznym kuszeniu, by na sam koniec odsłonić wszystkie karty i — najprawdopodobniej z satysfakcją — wciągnąć nieszczęśnika pod wodę.

Widoczny w tym zachowaniu sadyzm to nie jedyne zaburzenie, którym Mickiewicz obdarzył swoją bohaterkę. Wielu badaczy stosuje wobec Świtezianki nazewnictwo wskazujące na dwoistość jej postaci. Jean-Charles Gille-Maisani, zajmujący się w swoim *Studium psychologicznym* przede wszystkim sylwetką Mickiewicza, dostrzega w jej postawie „dwubiegunowość w czystej postaci”³⁸. Biorąc pod uwagę silne związki bohaterki z przyrodą, jest to zapewne wniosek bardzo trafny, ponieważ w wizji romantyków natura nie tylko objawiała się jako byt tworzący, ale także niszczący³⁹.

Zanim przejdziemy do analizy, należy jeszcze wspomnieć o trudnościach związanych z diagnozowaniem choroby afektywnej dwubiegunowej. Przeprowadzone rozpoznania, z uwagi na wielką różnorodność i indywidualność każdego z pacjentów, nigdy nie będą wystarczająco precyzyjne, dlatego potwierdzenie takiej diagnozy rzadko może być uznane za w pełni trafne⁴⁰. My skupimy się przede wszystkim na kontraście, jaki powstaje między Kochanką a Świtezianką, o czym mówiliśmy już wcześniej. To właśnie ta dysharmonia w zachowaniu bohaterki przemawia za jej dwubiegunowością. Kochanka jest delikatna, melancholijna, nieśmiała, unika głębszego związania się ze strzelcem. Świtezianka to jej całkowite przeciwieństwo — poza lubieżnością i sadyzmem, w jej zachowaniu nietrudno dostrzec skłonność do manii. Płochosć zmienia się w pewność siebie, wycofanie w nadpobudliwość (w tym seksualną), spokój w impulsywność⁴¹. Ponadto zachowanie bohaterki ma w sobie znamiona euforii — Świtezianka wiruje po jeziorze w beztróskim

³⁸ J.Ch. Gille-Maisani, *Ballady*, [w:] *idem, Adam Mickiewicz. Studium psychologiczne*, przeł. A. Kuryś, K. Marczevska, Warszawa 1996, s. 211.

³⁹ M. Janion, *Kuźnia natury*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1974, s. 15. O dwojakim zachowaniu bohaterki i jej związku z naturą pisze także Zwierzyński, skupiając się przede wszystkim na żywiole wody i jego symbolice (tworzenie–niszczenie). Zob. L. Zwierzyński, *Akwatyczna symbolika wody*, [w:] *idem, Wyobrażenia akwatyczna Mickiewicza*, Katowice 1998, s. 23–24.

⁴⁰ E. Świąćicki, *Choroba afektywna dwubiegunowa. Trudności diagnostyczne*, wyd. 2, Wrocław 2018, s. VII.

⁴¹ W przywoływanej przeze mnie książce Świąćickiego autor wielokrotnie wspomina o epizodach maniakalnych i depresyjnych swoich pacjentów cierpiących na dwubiegunowość. Na ogół zmienność nastroju występuje często i ma miejsce w krótkich odstępach czasu, czego z oczywistych przyczyn u bohaterki ballady zaobserwować nie możemy.

tańcu — co także mogłoby wskazywać na epizod maniakalny⁴². Epizody te bardzo często wyzwalane są przez stres⁴³, którego nasza bohaterka doświadcza na chwilę przed swoją przemianą. Strzelec coraz nachalniej zabiega o jej względy, wypytuje o przeszłość, próbuje namówić ją do wspólnego zamieszkania, wreszcie składa przysięgę. Robi to po to, by pogłębić ich relację, jednak jego deklaracje coraz bardziej onieśmialają Kochankę, która nie wierzy w prawdziwość jego wyznania i postanawia uciec, a następnie przetestować strzelca.

Przemianie bohaterki towarzyszą przemiany natury. Cysewski porównuje elementy przyrody w *Liliach* do „ponurego, tajemniczego tła, właściwego *Pieśniom Osjana*”⁴⁴. Zdaje się, że spostrzeżenie to można odnieść również do *Świtezianki*, gdzie natura pełni rolę strażnika i sędziego jednocześnie, co pogłębia wrażenie niepokoju i ezoteryki. Przyroda jest również ważnym obserwatorem, który śledzi bohaterów, niekiedy portretując ich myśli, emocje i uczucia. Mickiewicz często łączy z sobą dwa światy za pomocą uprzednio wybranych przez siebie miejsc (na przykład jezioro Świtez). W miejscach tych dochodzi do wydarzeń magicznych i niezwykłych, przestrzeń realna zderza się z przestrzenią fantastyczną, a „poznanie okolicy może stać się włamaniem do tajemnic natury”⁴⁵.

Same opisy są właściwie typowe dla ballady. Niezbyt liczne, ale na tyle wzbogacone o walor emocjonalny, że na ich podstawie odbiorca doskonale jest w stanie odczuć aurę tajemniczości, grozy i niezwykłości, czy to poprzez ich obrazowość, czy mnogą symbolikę, subtelnie umieszczoną w utworze przez autora. Na jeziorze kołyszą się lilie, symbol znany nam już z wcześniejszej ballady. Nocny ogień jest tutaj najprawdopodobniej błędnym ognikiem, czyli małym światelkiem, które unosi się nad powierzchnią bagien czy torfowisk. W wierzeniach ludowych opisywano je jako bezpostaciowe istoty demoniczne, które uważano za duchy ludzi pokutujących po śmierci. Bywały one mściwe, jeśli się je źle potraktowało — wodziły wędrowców na manowce i topiły⁴⁶. „Jaskier był używany przez czarownice do wykonywania czarów”⁴⁷. Natomiast leszczyna, która rośnie wokół chatki strzelca, w wierzeniach ludowych miała

⁴² M. Kotlarek, *Choroba afektywna dwubiegunowa, czyli ze skrajności w skrajność*, Gliwice 2022, s. 15.

⁴³ *Ibidem*, s. 78.

⁴⁴ K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo...*, s. 223.

⁴⁵ A. Witkowska, *Adam Mickiewicz*, [w:] R. Przybylski, A. Witkowska, *Romantyzm*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 250.

⁴⁶ B. Podgórska, A. Podgórski, *Błędny ogień*, [w:] *idem*, *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005, s. 50–51.

⁴⁷ A. Fischer, *Jaskier*, [hasło w:] *Rosliny w wierzeniach...*, s. 170.

być stosowana przeciwko czarom i jako ochrona przed zdradliwymi żywiołami⁴⁸. Jeśli zaś chodzi o modrzew, jego drewno niekiedy służyło jako surowiec do wyrobu trumien⁴⁹, co miałoby interesujący wydźwięk w odniesieniu do dwójki kochanków, którzy to właśnie pod tym drzewem spędzali z sobą czas, a miłość ich zakończyła się tragicznie i dosłownie została pogrzebana. Trudno jednak powiedzieć, czy jest to świadomy zabieg poety.

Zakończenie

Poza typową analizą Mickiewiczowskich bohaterek w niniejszym artykule została podjęta próba odczytania ich zachowań w oparciu o współczesną wiedzę medyczną z zakresu psychologii i psychiatrii. Oczywiście omówiona problematyka nie wyczerpuje w całości przedstawionych zagadnień i podane interpretacje są jednymi z wielu.

Przytoczone zjawiska mają decydujący wpływ na zachowanie omawianych bohaterek; przypadłości determinują działania kobiet i jednocześnie czynią z nich postacie złożone i nieoczywiste. Są to bohaterki posiadające uczucia i emocje — jedna będąca ofiarą swoich zbrodni, druga niczym grecka Temida występująca w roli egzekutorki. Związane z naturą, mniej lub bardziej, znajdują się między dwoma światami: realnym i nadprzyrodzonym. Jednak, co najważniejsze, ich decyzje, choć na ogół katastrofalne w swoich skutkach, mają uzasadnienie.

Bibliografia

Borowy W., *O poezji Mickiewicza*, t. 1, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1958.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Wydawnictwo Drukarnia W.L. Anczyca i Spółka, Kraków 1931.

Cysewski K., *Romantyczne nowatorstwo i tradycja. O „Balladach i romansach” Mickiewicza*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Słupsk 1994.

Gille-Maisani J.Ch., *Adam Mickiewicz. Studium psychologiczne*, przeł. A. Kuryś, K. Marczevska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

⁴⁸ A. Fischer, *Leszczyna*, [hasło w:] *ibidem*, s. 216.

⁴⁹ J. Sosnowska, *Modrzew*, [hasło w:] *ibidem*, s. 444.

- Groth J., *Oblicza psychopatii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Klaus-Wartacz J., *Antyczne „Przemiany” i romantyczne metamorfozy. Tropami „Metamorfoz” Owidiusza w „Switeziance” Adama Mickiewicza*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 20, 2010, nr 1.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Kotlarek M., *Choroba afektywna dwubiegunowa, czyli ze skrajności w skrajność*, Sensus, Gliwice 2022.
- Kowalczykowska A., *Romantyczni szaleńcy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Kucharski E., „*Pani Pana zabiła*” jako zabytek średniowiecznej poezji dworskiej, „Pamiętnik Literacki” 28, 1931.
- Mickiewicz A., *Ballady i romanse*, oprac. B. Dopart, M. Woźniewska-Działak, wydanie jubileuszowe, Pewne Wydawnictwo, Kielce 2022.
- Pismo Święte Nowego Testamentu*, przeł. S. Kowalski, PAX, Warszawa 1973.
- Piwińska M., *Wolny myśliwy. Osiem prób czytania Mickiewicza*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2003.
- Podgórska B., Podgórski A., *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Kos, Katowice 2005.
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2000.
- Przybylski R., Witkowska A., *Romantyzm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, wyd. 2, Warszawa 1997.
- Rosliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, red. M. Kujawska et al., Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016.
- Święcicki Ł., *Choroba afektywna dwubiegunowa. Trudności diagnostyczne*, wyd. 2, Edra Urban & Partner: Wydawnictwo medyczne, Wrocław 2018.
- Wasylewski S., *O miłości romantycznej*, Wydawnictwo Polskie, Lwów 1921.
- Zwierzyński L., *Wyobrażenia akwatywna Mickiewicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Żmigrodzka M., *Problemy polskiego romantyzmu*, Ossolineum, Wrocław 1984.

Streszczenie

Między zbrodnią a zaklęciem. Kilka uwag o psychologii bohaterek Mickiewiczowskich ballad

W artykule podjęto analizę dwóch znanych ballad Adama Mickiewicza — *Lilie* i *Świtezianka*. Szczególną uwagę poświęcono bohaterkom obu tekstów. Cechuje je bezwzględność i okrucieństwo, a obie powiązane są z siłą wyższą odpowiedzialną za porządek świata. W tekście podjęto również problem zaburzeń psychicznych bohaterek: Pani wykazuje skłonności psychopatyczne, a Świtezianka może być przykładem osoby sadystycznej i cierpiącej na zaburzenia dwubiegunowe. Schorzenia te mają znaczący wpływ na zachowanie omawianych postaci; choroby determinują działania kobiet, a jednocześnie czynią je postaciami złożonymi i enigmatycznymi.

Słowa kluczowe: postać literacka, kobieta, zaburzenia psychiczne, psychoanaliza, ballada, Adam Mickiewicz, romantyzm